

---

niedziela, 02.11.2025

## Wspomnienie Wiernych Zmarłych - czyli słów kilka.....

Przed Chrystusem śmierć była zejściem do posępnego szeolu, Hadesu czy Tartaru. Ileż to nazw ludzie nadali krainie umarłych! Nieporadna próba oswojenia – nadanie imienia. Jakby otchłań była miejscem na mapie, do którego można się wybrać w podróż, odwiedzić krewnych, wrócić do tego, co było. Każda mitologia miała swojego Orfeusza, a próby nawiązania kontaktu ze zmarłymi podejmowali mniej lub bardziej godni podziwu herosi, również Saul. Choć według wierzeń dusze umarłych pogrążyły się w letargu, zapomnieniu i rozpacz, żywi chcieli, by jedynie spały. Jakby śmierć była snem, a nie bezwzględny koniec.

Niestety zaklinanie rzeczywistości nie odmienia jej natury. Wbrew mitom zmarłym pozostawało oddać ostatnie tchnienie, a żywym mierzyć się ze stratą.

Dopiero śmierć Syna Człowieczego przekształciła otchłań – stację końcową zbyt krótkiego życia – w drogę do domu. Chrystus nam go zbudował, a umarli dekorują na nasze przyjęcie.

Te prawdy z talentem i przenikliwością wyraził Antonin Sertillanges OP w swojej medytacji o śmierci:  
„Przez śmierć rodzina się zmienia, ale się nie kończy, jej część wnika w niewidzialne. Śmierć – sądzimy – nieobecność, a przecież poczyna subtelny obecność. Śmierć – sądzimy – nieskończona odległość, a przecież znosi wszelki dystans, duchowi zwracając swobodę ograniczoną ciałem. Śmierć – ileż więzi odnawia, ileż pokonuje granic, ileż kruszy murów, ileż mgieł rozwiewa. Jeśli zechcemy. Żyć to często być w rozłące, umrzeć to połączyć się na nowo. Nie ma tu paradoksu. Śmierć uświęca, a nie karze tych, którzy poznali głębię miłości. W gruncie rzeczy, nikt nie umiera, ponieważ nikt nie zdoła opuścić Boga. Pisarz życia nie przerwał raptownie swego dzieła, jedynie przewrócił kartkę. Im liczniejsi opuścili już dom, tym więcej niebiańskich więzi mają opuszczeni. Mieszkańcami nieba nie są wyłącznie aniołowie, znani i nieznanymi święci oraz tajemniczy Bóg. Niebo staje się swojskie niczym dom rodzinny. Można by rzec: górne piętro tegoż domu. Z góry na dół spływają wspomnienia, ratunek, wysłuchanie prośb. Niech się tak stanie”.